ROCZNIKI POLSKIEGO TOWARZYSTWA MATEMATYCZNEGO
Seria II: WIADOMOŚCI MATEMATYCZNE XVI (1973)

wmptm 1897

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

List Sekretarza Naukowego PAN i Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki prof. dra Jana Kaczmarka

Do
Prezydium XI Zjazdu Matematyków Polskich
w Lublinie

Wobec niemożności wzięcia osobistego udziału w obradach Zjazdu, pragnę tą drogą przekazać matematykom polskim słowa wysokiego uznania i życzenia owocnych obrad od Prezydium Polskiej Akademii Nauk i od Kierownictwa Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Każdy kolejny zjazd matematyków stanowił ważne wydarzenie w życiu naukowym kraju. Każdy z nich był przejawem ciągłości tradycji i ciągłości twórczych osiągnięć. Z obecnym — XI Zjazdem — łączymy wszyscy szczególne nadzieje. Jest on bowiem osadzony w nurcie przygotowań do obchodów Roku Nauki Polskiej i centralnego punktu tych obchodów — II Kongresu Nauki Polskiej.

Kongres powinien dać odpowiedź na pytanie, jak wprowadzić naukę w „obieg krwi" społeczeństwa; ustalić jej miejsce w gospodarce i w każdej dziedzinie życia społeczeństwa; wskazać warunki i środki uczynienia nauki istotnym składnikiem codziennego funkcjonowania każdej instytucji, mechanizmem doskonalącym działalność każdego działu gospodarki narodowej, czynnikiem rzeczywiście przyśpieszającym rozwój szeroko rozumianej kultury.

Jest rzeczą zrozumiałą, że ten ogólny cel Kongresu musi być „przełożony" na konkretne zadania i plany rozwoju każdej dyscypliny naukowej. Wymaga to z kolei dokonania szerokich analiz stanu i potrzeb nauki, a także oceny wkładu wszystkich dyscyplin w rozwój nauki i społeczeństwa oraz oceny ich możliwości w rozwiązywaniu kompleksowych, ważnych zagadnień technicznych, ekonomicznych i społecznych, warunkujących dalszy, socjalistyczny rozwój naszego kraju.

Tak określone cele Kongresu uzasadniają zaangażowanie całego środowiska naukowego w przygotowaniu materiałów oraz raealistycznych i wiążących uchwał Kongresu. Ten aktywny udział, którego dowodem jest dzisiejszy Zjazd Matematyków Polskich, zorganizowany w zgodnym współdziałaniu zasłużonego Polskiego Towarzystwa Matematycznego, Sekcji Nauk Matematycznych II Kongresu Nauki

Polskiej, Komitetu Nauk Matematycznych Polskiej Akademii Nauk oraz Instytutu Matematycznego tejże Akademii, stanowi jednocześnie warunek *funkcji integracyjnych*, jakie Kongres powinien spełnić. Powszechny udział w pracach przygotowawczych do obchodów Roku Nauki Polskiej i II Kongresu Nauki Polskiej powinien dać wszystkim pracownikom nauki poczucie wagi wykonywanej funkcji w społeczeństwie, uświadomić im ich własną odpowiedzialność, dać poczucie wspólnoty całego środowiska wykonującego wspólnie ważne zadania, chociaż w bardzo zróżnicowanych dziedzinach. Jedność środowiska naukowego budować musimy na respekcie dla prawdy naukowej, na prawie do głoszenia tej prawdy, na wspólnie przestrzeganych zasadach, składających się na kodeks etyczny uczonego i wychowawcy.

Od samego początku prac przygotowawczych do II kongresu towarzyszyła nam świadomość, iż od jakości i poziomu tych prac zależeć będzie sukces samego Kongresu, jego znaczenie dla dalszego rozwoju nauki polskiej i jego ranga międzynarodowa.

I jeżeli na wstępie wyraziłem pogląd, iż od Zjazdu Matematyków Polskich oczekujemy szczególnie wiele dla realizacji celów przyświecających pracom Kongresowym — to nie był to ani okolicznościowy komplement, ani nadzieja bez pokrycia. Matematycy polscy tworzą bowiem środowisko o takich cechach i wartościach intelektualno-moralnych, które zasługują na upowszechnienie w całym środowisku naukowym. Z drugiej strony, skala oddziaływania i szerokość zastosowań teorii i metod matematycznych we wszystkich dziedzinach nauki i działalności praktycznej, ich podstawowe znaczenie dla nowoczesnego systemu edukacji narodowej — wszystko to powoduje, iż program rozwoju matematyki, jaki Wasz Zjazd wytyczy i zaakceptuje, musimy traktować jako podstawowy element ogólnego programu rozwoju i unowocześniania całej nauki polskiej.

Chciałbym także stwierdzić, że matematycy polscy są szczególnie predysponowani do tego, aby zapewnić międzynarodowe znaczenie II Kongresu Nauki Polskiej, aby przyczynić się do rozwoju międzynarodowej współpracy naukowej, aby wzbogacić wkład nauki polskiej do nauki światowej. Składa się na to nie tylko „międzynarodowa nośność" matematyki, lecz przede wszystkim ciągłość tradycji polskiej szkoły matematycznej, twórczo wzbogaconej nowymi osiągnięciami.

Program Waszego Zjazdu obejmuje m. in. sesję naukową polsko-radziecką z okazji 25-lecia naukowej współpracy między Związkiem Radzieckim a Polską.

Niech mi wolno będzie na zakończenie mego wystąpienia przytoczyć fragment listu prof. Aleksandrowa, skierowanego w roku 1946 do prof. Kuratowskiego w związku z przesłaniem matematykom moskiewskim 33 tomu „Fundamenta Mathematicae".

„Na nas wszystkich — pisał prof. Aleksandrow — tom ten wywarł olbrzymie i jednocześnie tragiczne wrażenie. Tragiczne — bo nie można inaczej zareagować na poświęcenie tego tomu naszym kolegom — polskim matematykom, którzy zginęli w czasie wojny, których wszyscy bardzo ceniliśmy za piękne prace i których wielu z nas, między innymi i ja, mieliśmy szczęście znać osobiście. Ich śmierci oraz

strasznych jej okoliczności nie zapomną nigdy ludzie, którym drogie są sprawy nauki i w ogóle ci, którzy żywią ludzkie uczucia.

Brzemię wrażenia wywołanego przez te tragiczne wydarzenia mocniej jeszcze podkreśla ten szacunek, a powiem więcej, ten zaszczyt, który my, matematycy moskiewscy, odczuwamy w stosunku do naszych polskich kolegów i przyjaciół, gdy widzimy całą głębię treści i doskonałość formy, które nie bacząc na przeżyte trudne lata strasznego zamętu, potrafiliście nadać nowemu tomowi swego wydawnictwa i które są jak gdyby symbolem tryumfu wiecznych ideałów prawdy naukowej i kultury ludzkiej nad ponurymi i okrutnymi środkami, za pomocą których przez sześć lat hitlerowskie Niemcy chciały ujarzmić Polskę i które teraz rozpadły się w gruzy. Gorąco dziękuję Panu, a w Pańskiej osobie całej Redakcji „Fundamenta" za przysłany mi egzemplarz trzydziestego trzeciego tomu, który nie różni się ani wyglądem zewnętrznym, ani swoją wspaniałą zawartością od poprzednich trzydziestu dwóch tomów, które dawno przywykłem uważać nie tylko za ozdobę swej biblioteki, ale i za tę jej część, z którą jestem związany swoją działalnością naukową najmocniejszymi i intymnymi więzami. Siłę tych więzów szczególnie mocno odczuwałem w niespokojnych latach wojny, gdy nie było wiadomo, ile lat wynosić będzie luka między trzydziestym drugim a trzydziestym trzecim tomem Waszego pięknego wydawnictwa".

Istotnie trudno o piękniejszy i bardziej przekonywający dowód siły i żywotności tradycji polskiej matematyki, która tracąc w czasie wojny połowę swych przedstawicieli, potrafiła nazajutrz po zakończeniu działań wojennych obwieścić światu swoje istnienie. I trudno o piękniejszy i bardziej wzruszający dowód tej nieuchwytnej, a jednak jakże silnej więzi łączącej ludzi nauki różnych krajów.

Dziś ta idea nauki, jako dzieła wspólnego, łączącego uczonych wszystkich krajów i wzbogacanego wspólnym wkładem, przyświeca działalności międzynarodowego centrum matematycznego im. Banacha; ona towarzyszy pracom przygotowawczym do Roku Nauki Polskiej i II Kongresu Nauki Polskiej. Przyświeca ona także obecnym obradom XI Zjazdu Matematyków Polskich. I na tym polega jego wielkie znaczenie ogólnokrajowe i międzynarodowe. I dlatego Waszym obradom towarzyszą najlepsze życzenia i wiara w matematykę, która toruje nowe drogi poznania i kształtuje świat współczesny, świat tworzony przez ludzi dla ludzi.

(—) Jan Kaczmarek

Warszawa, dnia 16 września 1972 r.